

**Teresa Wilkoń**

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
<https://orcid.org/0000-0001-8267-5682>  
teresa.wilkon@op.pl

# ***Scripta manent.* O naukowej funkcji bibliotek**

## ***Scripta manent.* On the scientific function of the library**

### Abstrakt

---

Autorka artykułu skupiła się na bibliotekach średniowiecznych i ich funkcjach naukowych, podkreślając ich związek z Kościołem, który szerząc edukację w języku łacińskim przynosił ze starożytności wiele wzorcowych, inspirujących dzieł, jak np. utwory Arystotelesa, Platona, Sofoklesa.

Mimo że średniowiecze europejskie nie miało tak wielkich i świetnie zorganizowanych bibliotek jak starożytność, ich sieć była dość gęsta i rosła aż do XV wieku. Nie stanowiły one tylko dodatku do nauki i instytucji kulturalnych, jak szkoła czy klasztor, lecz były niezbędnym warunkiem krzewienia nauki, skarbnicą wiedzy utrwalonej i dostępnej, instytucją inspirującą różne działania upowszechniające nauki humanistyczne i ścisłe, zapewniając ciągłość danych dyscyplin naukowych. Światli ludzie Kościoła potrafili ocalić starożytne tradycje naukowe i zbliżyć wiarę do wiedzy, w tym też wiedzy mającej charakter pragmatyczny. Przeciwwstawienie humanistycznego i świeckiego Odrodzenia klerykałnemu i scholastycznemu Średniowieczu jest jednym z najczęstszych uproszczeń nauki końca XIX i niemal całego XX wieku. Należy też przypomnieć, że to właśnie Średniowiecze odkrywało starożytność grecką i rzymską i to ono pierwsze przyczyniło się do połączenia kultury greckiej, rzymskiej i hebrajskiej.

### Słowa kluczowe

---

biblioteki średniowieczne, historia bibliotek, funkcje bibliotek

### Informacja o artykule / Article Information

---

Otrzymano (Received): 15.02.2021 • Przyjęto do druku (Accepted): 1.07.2021 • Opublikowano (Published): Wrzesień (September) 2021

## Abstract

---

The author focuses on the medieval libraries and their scientific functions as well as emphasises their connection with the Church, which – while promoting education in Latin – transmitted many models of antiquity and its inspiring works, for example, those of Aristotle, Plato and Sophocles.

Despite the fact the European Middle Ages did not boast large libraries as well-organized as those of antiquity, the library network was relatively dense and grew until the 15th century. Libraries were not merely an addition to scientific and educational institutions, such as schools and churches, they were also an indispensable tool of spreading science, they served as a fount of accessible and well-established knowledge. They were institutions that inspired various activities promoting humanities and sciences, guaranteeing the continuity of scientific data. Eminent representatives of the Church were able to safeguard classical scientific traditions and bring faith closer to science, including that of pragmatic nature. It was a significant scientific simplification in the late 19th and of the 20th century to pit humanistic and secular Enlightenment against the clerical and scholastic Middle Ages. It should be remembered that it was the Middle Ages that rediscovered Greek and Roman antiquity and that it was in the Middle Ages that brought the Greek, Roman and Hebraic cultures together.

## Keywords

---

Middle Ages libraries, history of libraries, functions of libraries

## 1.

„To, co napisane, pozostaje” – tak mówi łacińska sentencja i z powodzeniem można ją odnieść do słów Jana Pawła II, który w przemówieniu do uczestników sesji naukowej: *Słowianie wobec własnych tradycji, mitów i fobii kulturowych* (Castel Gandolfo, 1996) powiedział:

To właśnie język – żywy język, język mówiony przez konkretnych ludzi, język literacki poszczególnych narodów – jest wyrazem ich najgłębszej tożsamości. W języku odzwierciedlają się ich własne tradycje i całe historie. (...) Człowiek, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, także w szczególny sposób żyje w słowie i przez słowo tworzy swoje dzieje, swoją tożsamość, swoją kulturę, a słowny zapis wszystkiego stwarza podstawowe bogactwo każdego narodu, a w narodzie każdego z nas – każdego człowieka<sup>1</sup>.

To przeniknięte humanistyczną refleksją o kulturze przemówienie Papieża odnieść można do koncepcji bibliotek jako miejsc, w których słowa zostały zamknięte w księgach po to, by służyły człowiekowi już od czasów starożytnych. Naomi Klein interpretuje je jako miejsca realizacji wartości takich jak wiedza, dzielenie się tą wiedzą, zachętę do wchodzenia w świat kultury i nauki, a bibliotekarzy postrzega jako zawód zaangażowany w obronę tych wartości<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 2: *Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluksu*, Kraków 2008, s. 104-105.

<sup>2</sup> N. Klein, *Librarianship as a radical profession*, „Progressive Librarian” 2004, nr 23, s. 46-54.

## Biblioteka współczesna traktowana jest jako instytucja kulturalna

(...) gromadząca i udostępniająca książki i inne materiały biblioteczne (tekstowe i audiowizualne). W takim ujęciu biblioteka mieści nie tylko księgozbiór, nie tylko inne związane z nim elementy materialne (jak lokal, półki magazynowe itp.), ale też świadomą i zorganizowaną działalność człowieka, zmierzającą do właściwego zestawienia zasobów, zapewnienia im odpowiedniej konserwacji i celowej użyteczności<sup>3</sup>.

Zwraca się tutaj uwagę, podobnie jest w innych pracach dotyczących bibliotek, na jej podstawowe zadania jako instytucji społecznej: gromadzenie, wykorzystanie i udostępnianie księgozbioru, a także fachowa opieka nad nim. Tego typu definicje zwracają głównie uwagę na bibliotekę jako księgozbiór i na tych, którzy organizują jej pracę jako placówki publicznej. Jednak w działalności tej instytucji istnieje jeszcze jeden ważny składnik – czytelnik, dla którego biblioteka pracuje. Na bibliotekę jako instytucję społeczną (często państwową) składa się zatem wiele czynników, z których trzy są najważniejsze: księgozbiór, bibliotekarz i czytelnik – to one tworzą spójną triadę, która rzutuje na właściwe funkcjonowanie biblioteki jako całości. Pracę nad nim organizuje fachowa obsługa oraz wykształceni bibliotekarze.

Umberto Eco, wybitny semiolog i prozaik włoski, pisał:

(...) główną funkcją biblioteki, a przynajmniej funkcją biblioteki w moim domu i w domach wszystkich znajomych, jakich możemy odwiedzać, jest odkrywanie książek, których istnienia się nie podejrzewało, a które, jak się okazuje, są dla nas niezwykle ważne. (...) nie ma nic bardziej pouczającego i pasjonującego, niż szperanie po półkach, na których zgromadzone zostały wszystkie książki na określony temat, czego w katalogu ułożonym według autorów nie da się odkryć, i znalezienie obok szukanej książki innej, której się nie szukało, ale która okazuje się fundamentalna<sup>4</sup>.

Opisując funkcjonowanie bibliotek w Yale i Toronto, Umberto Eco zwrócił uwagę na wiele udogodnień stworzonych dla czytelnika, pisząc np. o szafkach z wypożyczonymi książkami, które czekają na czytelnika przy następnych jego odwiedzinach. Najważniejsza jednak dla niego jest możliwość swobodnego poszukiwania wśród dziesiątków półek nieznanymi jeszcze publikacji. Jest to spojrzenie na bibliotekę nie od strony bibliotekarza, ale czytelnika – naukowca i pisarza, dla którego wielką przyjemnością intelektualną jest poszukiwanie i wynajdywanie książek jeszcze nie znaczących, a potrzebnych dla własnych badań i pisarskich pasji.

<sup>3</sup> R. Loth, *Biblioteka jako warsztat pracy polonisty*, [w:] J. Czachowska, R. Loth, *Bibliografia i biblioteka w pracy polonisty*, Wrocław 1977, s. 138.

<sup>4</sup> U. Eco, *Biblioteka. O bibliotece*, przeł. A. Szymanowski, Wrocław 1990, s. 20.

Anna Tokarska widzi jeszcze inny, niezwykle ważny aspekt biblioteki:

Oprócz definiowania biblioteki jako instytucji, w jej wymiarze realnym lub cyfrowym (wirtualnym), opisu form i zasad jej funkcjonowania, w tym rozporządzeń prawnych, standardów czy kompetencji bibliotekarzy, pojawia się jej obraz literacki, niekiedy w wymiarze symbolicznym i emocjonalnym<sup>5</sup>.

W dalszej części refleksji o „symbolicznym znaczeniu przestrzeni bibliotecznej jako świątyni wiedzy”<sup>6</sup> powołuje się na słowa Jana Pawła II:

Biblioteka jest instytucją, która samym swym istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego (por. *Centesimus annus*, 51)<sup>7</sup>.

Trzeba pamiętać, że od dawna wielu uczonych traktowało biblioteczną aulę czy profesorski gabinet tak, jakby były jego miejscem pracy. Tu powstawały różne notatki, fragmenty rozprawy czy artykuły, tu wprowadzało się „na żywo” uzupełnienia do tekstu i dane bibliograficzne. Tu też uczeni dokonywali różnych odkryć naukowych, dość wspomnieć o profesorze Aleksandrze Brücknerze, który w Bibliotece Petersburskiej wśród zbiorów średniowiecznych rękopisów wywiezionych z Polski odkrył łaciński kodeks, w którym dla jego umocnienia wklejone były pergaminowe paski, zapisane polskim starym językiem z początku XIV wieku. Brückner paski zerwał i ułożył z nich zbiór pięciu kazań, które nazwał „Kazaniami Świętokrzyskimi”, gdyż kodeks przez nie oprawiony pochodził z klasztoru benedyktynów w Górach Świętokrzyskich. Była to praca godna podziwu, gdyż w rękopisie brakowało dużych fragmentów tekstu.

Sporo polskich zabytków, rękopisów i pierwszych druków uczeni odkryli w różnych bibliotekach, w zbiorach krajowych i zagranicznych: *Psalterz Floriański* znaleziono w klasztorze Św. Floriana w Górnej Austrii, natomiast *Biblię Królowej Zofii* z poł. XV wieku – w klasztorze Szarospatak na Węgrzech. Dawne biblioteki klasztorne czy prywatne były kopalnią materiałów z zakresu historii, języka i literatury staropolskiej i niemałą część tych materiałów znajdowano w Szwecji, w Rosji, a także w Niemczech.

---

<sup>5</sup> A. Tokarska, *Biblioteka w przestrzeni informacyjnej*, [w:] *Bibliotekarstwo*, red. A. Tokarska, Warszawa 2013, s. 27.

<sup>6</sup> Tamże, s. 27.

<sup>7</sup> Cyt. za A. Tokarska, wyd. cyt., s. 27: „Biblioteka jest instytucją...” Jan Paweł II, cytat z przemówienia wygłoszonego 11 czerwca 1999 roku podczas wizyty w nowym gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

## 2.

Pisząc o bibliotece jako instytucji Jacek Wojciechowski podkreśla znaczenie biblioteki przyjaznej jej użytkownikom i konkluduje: „(...) cały sens funkcjonowania bibliotek zawiera się zatem właśnie w usługach: inne procesy są ważne o tyle, o ile służą usługom”<sup>8</sup>, a te są dobre, jeśli jest łatwość dostępu do książek i innych materiałów, szybkość realizacji zamówień oraz duża zasobność biblioteki.

Od najstarszych bibliotek starożytnych uczonego jako czytelnik miał status „wybrańca losu”, który korzystając np. z Biblioteki Aleksandryjskiej miał nie tylko dostęp do rękopiśmiennych zwojów, lecz także do 120 ksiąg katalogowych, porządkujących i dokumentujących ogromne zbiory tekstów, przede wszystkim greckich. Biblioteka starożytna to dzieło uczonych; byli oni twórcami rzeczowych, tematycznych katalogów, zabiegali o kompletowanie biblioteki, zalecali nabycie tego, a nie innego tekstu. Byli przy tym filologami, prowadzącymi własne badania zebranych materiałów. Pierwszą więc powinnością bibliotek, takich jak Aleksandryjska czy Biblioteka Pergamońska, było zbieranie i porządkowanie materiałów piśmienniczych. Były to wówczas materiały z zakresu literatury, historii, filozofii, religii oraz nauk ścisłych: astronomii, matematyki, geometrii, przyrodoznawstwa i medycyny. Biblioteka Aleksandryjska służyła przede wszystkim nauce i oferowała uczonym, jej pracownikom czy współpracownikom możliwość gromadzenia wiedzy i poszerzania zainteresowań. Naukowa funkcja biblioteki polegała więc głównie na dostarczaniu obszernych zbiorów materiałowych, służących pogłębianiu erudycji i rozwijaniu wielu zainteresowań. Pod tym względem biblioteka przypominała laboratorium oraz późniejszy uniwersytet, prowadzący zajęcia z kilku fakultetów. Dostarczając teksty tworzące materiał badawczy, biblioteka oferowała zarazem księgi teoretyczne, systematyzujące wiedzę podręcznikową, materiały do badań (np. badań filologicznych), metody ich porządkowania, wzorce analiz oraz problematykę teoretyczną danej dyscypliny lub nawet kilku dyscyplin.

Ten model biblioteki przetrwał do naszych czasów, przechodząc różne koleje historii w poszczególnych epokach. Każda z tych epok ma swoje charakterystyczne właściwości, które różniły się rodzajem i charakterem bibliotek. W Średniowieczu bibliotekami interesowali się głównie zakonnicy i księża, ponieważ dla instytucji kościelnych ważna była książka religijna. Pod pewnymi względami Średniowiecze jest kontynuacją

---

<sup>8</sup> J. Wojciechowski, *Bibliotekoznawstwo: kontynuacja i zamiary*, Kraków 1998, s. 57.

Starożytności; zmieniając głęboko model religijności i samej religii, wprowadzając do niej teologię, biblistykę, patrystykę czy homiletykę, a więc naukowy sposób myślenia, zbliżyło się do *fides et ratio*. Kościoły i klasztory, szczególnie klasztory benedyktynów, cystersów i dominikanów, odegrały niebagatelną rolę w kształtowaniu się kultury europejskiej. Chodzi tu o trzy doniosłe procesy, które nasiliły się w drugiej połowie tysiąclecia (V–XV):

- 1) zbliżenie kultury antycznej greckiej i kultury rzymskiej do kultury religijnej hebrajskiej, która oprócz Biblii dała światu symboliczne pismo, przyspieszające w wielkim stopniu rozwój nauki i innych dziedzin kultury i cywilizacji<sup>9</sup>;
- 2) założenie, począwszy od XII wieku, a skończywszy na XV wieku, wielu uniwersytetów europejskich, czego efektem był rozwój bibliotek naukowych w całej zachodniej Europie: Bolonii i Padwie we Włoszech oraz na Sorbonie we Francji;
- 3) powstanie w 1440 roku druku i szybkie szerzenie się tego wynalazku w Europie, w tym też w Polsce; nowa technologia utrwalania tekstu przyniosła w efekcie rozwój czytelnictwa i powstanie wielu prywatnych, uniwersyteckich, kościelnych, a nawet publicznych bibliotek w europejskich ośrodkach kultury, głównie w miastach. Biblioteki te odegrały też bardzo ważną rolę w rozwoju nauki, czego świadectwem może być księgozbiór Mikołaja Kopernika czy wieloletniego rektora Akademii Krakowskiej – Macieja z Miechowa.

Te trzy dziejowe wydarzenia Średniowiecza odegrały istotną rolę w kształtowaniu się kultury Renesansu, która miała swoje średniowieczne wpływy w prerenesansie francuskim (XII–XIII w.) i wczesnym renesansie włoskim (XIV w.).

W Średniowieczu najważniejszymi rękopisami, a w XV wieku już też drukami, było Pismo Święte, stanowiące źródło wielu utworów literackich, tekstów prawa kanonicznego, filozofii i etyki, wspomnianej już teologii, uprawianej na wszystkich uniwersytetach. To jednak kultura chrześcijańska kontynuowała, w dużym stopniu dzięki bibliotekom, klasyczne zamięłowanie do wiedzy, nauk ścisłych i nauk humanistycznych. Język łaciński był w Europie Zachodniej i Środkowej językiem kościelnym, ale z czasem stał się też językiem uniwersyteckim, naukowym, szkolnym, dyplomatycznym, urzędowo-prawniczym; w wiekach średnich tłumaczono także teksty wielu autorów greckich. Proces ten trwał

---

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 57.

jeszcze w XVI i XVII wieku. Łacina stała się językiem kultury chrześcijaństwa zachodniego, co ułatwiło obieg wielu utworów, kopiowanych w skryptoriach i bibliotekach.

Jeśli chodzi o naukę, obraz piśmiennictwa średniowiecznego gromadzonego w księgozbiorach kościelnych, klasztornych, uniwersyteckich oraz szkolnych, można by przedstawić następująco:



Podkreślmy tu wpierw, że na rozwój piśmiennictwa dzieł naukowych i ich lepszą cyrkulację przyczyniły się zmiany w technologii książki. Już w III–II w. p.n.e. (w Pergamonie) pojawił się materiał zwany pergaminem a w VIII wieku n.e. zaczął on przeważać nad egipskim papirusem. Zrazu pergamin wyrabiali mnisi, natomiast w XII wieku stał się on produktem wytwarzanym przez rzemieślników (tzw. pergamistów), którzy z końcem XIV wieku pojawili się w Krakowie. Pod koniec Średniowiecza upowszechnił się papier (w Polsce z końcem XV wieku w Krakowie).

Zanim zwyciężył druk, funkcjonowały w klasztorach scriptoria i specjaliści iluminatorzy. Książka w XIV–XV wieku stała się dziełem sztuki, co podniosło jej prestiż i chęć nabycia jej do bibliotek. Nowy materiał piśmienniczy oraz wynalazek druku obniżyły znacznie koszty produkcji książek, zwiększyły ich liczbę na rynku wydawniczym; ich znaczenie w powstaniu i rozwoju bibliotek systematycznie wzrastało. Dzieła naukowe w średniowiecznej Europie pisane były w języku łacińskim, a pierwsze łacińskie księgozbiory powstawały w Gnieźnie, Poznaniu, Kruszwicy, Krakowie i Płocku. W roku 1110 w Krakowie powstał inwentarz książek, w którym znalazły się 52 tytuły – zdaniem Adama Vetulaniego w tomach tych mogły kryć się różne teksty<sup>10</sup>. We wczesnym Średniowieczu łacińskim językiem pisane były antyfonarze, mszały, brewiarze, gradułały, kalendarze, roczniki, tzw. „Bibliotheca”, tj. księgi Starego i Nowego

<sup>10</sup> Zob. A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1110*, „Slavia Antiqua” 1954, nr 4, s. 163–192.

Testamentu, reguły zakonne, kanony kościelne, kazania oraz pisma Ojców Kościoła<sup>11</sup>.

Ciekawie przedstawia się księgozbiór nieznanego właściciela z około 1200 roku; znamy go ze spisu, sporządzonego dla 41 dzieł, złożonych w 32 tomach. Inwentarz ten wymienia m. in.: Pismo Święte, dzieła Ojców Kościoła: Augustyna, Orygenes, Jana Chryzostoma, Grzegorza Wielkiego, cztery zbiory kazań, dwa Żywoty Świętych, utwory hiszpańskich autorów: Juliana z Toledo i Izodora z Seville, księgę teologiczną z XII wieku: *Summa sententiarum* Hugona ze Św. Wiktora, prawnicze komentarze do *Decretum Gratiani* Gracjana – XII-wiecznego prawnika z Bolonii, kilka dzieł historycznych Orozjusza, ucznia Św. Augustyna, *Scholastica historia* Piotra Comestora oraz *Chronica Polonorum*. Inwentarz ten tworzy tajemnicę w zakresie dwóch spraw: kto był właścicielem tego księgozbioru i kto był autorem dzieła *Chronica Polonorum*?

Według opinii historyków epoki autorem dzieła *Chronica Polonorum* mógł być Gall Anonim, a nie – jak przypuszczają niektórzy badacze – Wincenty Kadłubek<sup>12</sup>. Za Kadłubkiem jednak – właścicielem i zapewne ofiarodawcą biblioteki, podarowanej kapitule lub dworowi książęcyemu, przemawiają różne poszlaki, nade wszystko dobór poszczególnych ksiąg. Badacze przypuszczają, że musiał to być uczonego teolog i kaznodzieja<sup>13</sup>. Zwracają uwagę już same rodzaje ksiąg: książki historyczne, teologiczne i prawnicze oraz pisma Ojców Kościoła. W spisie ksiązek nie ma literatury klasycznej czy łacińskich pieśni religijnych. Autor zgromadził książki potrzebne zarówno do pracy duszpasterskiej, jak i do badań historyka czy filozofa religijnego, posługującego się pismami Ojców Kościoła, którzy, jak Św. Augustyn czy Grzegorz Wielki, byli wielkimi autorytetami epoki.

Przypuszcza się, że inwentarz pochodzi z roku 1217 i znaleziony został wśród dokumentów kapituły krakowskiej, właścicielem zaś cennych ksiąg mógł być biskup lub magnat. Dodajmy, że teksty hiszpańskie wskazują na kogoś, kto je nabył za granicą w czasie podróży. Poszlaki prowadzą zatem do Kadłubka, biskupa i człowieka erudycyjnego, skłonnego do moralizowania i biegłego łacinnika, który podjął się trudu napisania kroniki na wyraźne życzenie władcy.

Istnieje też możliwość, że właścicielem biblioteki był Iwo Odrowąż, magnat, następca Kadłubka na tronie biskupim, człowiek wykształcony,

<sup>11</sup> Zob. B. Kosmanowa, *Książka i jej czytelnicy w dawnej Polsce*, Warszawa 1981, s. 11.

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. 19.

<sup>13</sup> Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, nr 1, s. 109–118.



przebywający za granicą (we Włoszech i we Francji). Odrowąż zmarł w 1229 roku i przypuszcza się, że po jego śmierci sporządzono spis jego książek, które przeszły na własność Katedry Wawelskiej. Słabą stroną opinii, że to Odrowąż był właścicielem biblioteki było to, że nie pozostawił on żadnych pism, w których można by znaleźć jakieś związki z tytułami dzieł wymienianymi w spisie.

Trzy wielkie działy bibliotek średniowiecznych to: teologia, prawo i kaznodziejstwo. Z tych trzech typów ksiąg składała się np. Biblioteka Augustianów. Przypominało to biblioteki i studia uniwersyteckie. Jak pisze Bogumiła Kosmanowa „rękopisy są (...) w znacznym stopniu oryginalnym wytworem środowiska, świadczą o jego kulturze naukowej. Do tego celu niezbędne były różnorodne lektury, od Pisma Świętego i jego licznych komentatorów poczynając”<sup>14</sup>. Obecne w bibliotece dzieła prawne wiązały się z działalnością gospodarczą i praktyczną zakonu, w którego składzie znajdowali się liczni prawnicy. Zakon gromadził więc teksty prawnicze starożytne (rzymskie), a także teksty późniejsze i współczesne.

Kaznodziejstwo i homiletyka były również rozwijane dla określonych celów: wiązały się nie tylko z Pismem Świętym i jego komentarzami, lecz miały też na celu wywieranie stosownych, duszpasterskich wpływów. Oprócz tego zajmowano się różnymi kwestiami z zakresu historii Kościoła i samego papieżstwa. Klasztor w Żaganiu na początku XV wieku był Zakonem wyróżniającym się w dziedzinie wymienionych działów naukowych i konkretnej działalności. Podobnie było w wielu klasztorach cystersów, np. w Mogile, w Szczyrzycu, w Wąchocku, w Jędrzejowie, a także w klasztorach benedyktynów w Tyńcu czy w Górach Świętokrzyskich.

Czy można zatem mówić o preżności naukowej klasztoru śląskiego? Z pewnością nie, gdyż brakowało innych ważnych zainteresowań naukowych, dotyczących takich dziedzin, jak medycyna, historia, ekonomia, nauki ścisłe itp. Nie było też możliwości studiowania dzieł literatury starożytnej, na których można by uczyć się nie tylko języka, ale i sztuki spod znaku *ars bene dictandi*, poetyki czy stylistyki. Ważne było to, że w bibliotekach takich, jak Biblioteka Augustyńska, Benedyktyńska lub Cysterska znajdowało się już sporo tekstów, np. traktatów opata Ludolfa i innych uczonych zakonników.

W XIII wieku (bardzo trudnym ze względu na cztery niszczycielskie najazdy Tatarów) i w wiekach XIV–XV dominowała w nauce średniowiecznej łacina. Wbrew niektórym źródłom mówiącym, że zarówno

---

<sup>14</sup> B. Kosmanowa, *Książka i jej czytelnicy w dawnej Polsce*, wyd. cyt., s. 37.

w Średniowieczu, jak też w dobie Renesansu i jeszcze wczesnego oraz dojrzałego Baroku, łacina odgrywała doniosłą rolę przede wszystkim w nauce – i to zarówno przyrodniczej, jak i humanistycznej. Była językiem, który od czasów starożytnych dysponował określonymi wzorcami tekstów, np. z zakresu matematyki, geometrii, fizyki, astronomii, geografii, ekonomii, polityki, historii, filologii, retoryki, prawa (zarówno rzymskiego, jak i greckiego), historii naturalnej, filozofii, etyki, nie mówiąc już o dość licznych i dobrze rozwijających się naukach związanych z teologią i biblistyką. Każda z tych dziedzin miała swoją terminologię, prezentowała ład i porządek wywodu naukowego, systematyzacji materiałów, dyskusyjne interpretacje różnych zagadnień. Łacinnicy europejscy studiowali w uniwersytetach, gdzie wykładano i toczono dysputy po łacinie. Dla ludzi wykształconych zachodnia i środkowa Europa stały otworem. Łacina łączyła różne kraje, instytucje i środowiska, umożliwiała międzynarodową komunikację językową, a więc rzecz podstawową dla informacji naukowej i samej nauki. Co więcej: łacina przyspieszyła edukację i rozwój wiedzy w krajach Europy środkowej i północnej, opóźnionych w rozwoju cywilizacji i kultury, bez których działalność i twórczość naukowa byłyby utrudnione. Większość narodów Europy i jej etnicznych mniejszości nie miały kulturowego zaplecza, instytucji, uczelni, nawet bibliotek na odpowiednim poziomie. Gdyby nie łacina, narody i etnosy te pozostałyby tak długo na peryferiach Europy, jak Rosja i inne kraje ortodoksyjne.

W szerzeniu się cywilizacji łacińskiej wielką rolę odegrały nie tylko szkoły i uczelnie, ale też światłe zakony uczące religii, wielu umiejętności i zawodów, mających wpływ na rozwój techniki i urbanizacji, na reformy w dziedzinie rolnictwa, żeglugi, gospodarki morskiej, handlu, etc. Były, rzecz jasna, także zjawiska negatywne, jak np. nadmierna scholastyczność filozofii i etyki, a także innych gałęzi wiedzy, tworzenie się pseudo-łacińskich enklaw w niektórych środowiskach oraz w wielu dziedzinach języków narodowych, jednakże w ogólnym bilansie Europa II poł. Średniowiecza, między innymi dzięki istnieniu łaciny, stworzyła solidne podstawy kultury europejskiej.

Większość tekstów średniowiecznych funkcjonuje w świecie dalekim od nauki. W zakresie religii sporo było utworów apokryficznych, rozwijających motywy z życia Św. Rodziny i życia Świętych, por. np. *Rozmyślania przemyskie* z poł. XV wieku czy *Legendę o Świętym Aleksym* z tego samego okresu. Popularne na Zachodzie były też widowiska religijne paschalne i bożonarodzeniowe, pieśni Maryjne, pieśni o Chrystusie, por. np. polski *Żółtarz Jezusów* Władysława z Gielniowa z XV wieku. Ważne miejsca zajmowały tłumaczenia Biblii – por. polski

przekład *Psalterza Dawidów*, pt. *Psalterz floriański* z końca XIV i pocz. XV wieku oraz *Biblię Królowej Zofii* z poł. XV wieku. Krążyło też sporo odpisów modlitw i innych tekstów liturgicznych. W zakresie piśmiennictwa świeckiego zwracają uwagę kroniki, a na Zachodzie opisy z życia rycerstwa, panegiryki na cześć władców w Prowansji, we Włoszech i w Niemczech, dworska poezja miłosna oraz twórczość eposowa w stylu *Pieśni o Rolandzie*. W Polsce ważną rolę pragmatyczną stanowiły tłumaczenia i kopie statutów prawnych, por. np. *Ortyle magdeburskie* z XV wieku.

Reasumując niniejsze uwagi dotyczące średniowiecznych bibliotek i ich funkcji naukowych, można powiedzieć, że:

- 1) były one przede wszystkim niezbędnym wręcz uzupełnieniem Instytutów Naukowych, a we Włoszech też Towarzystw Naukowych i Akademickich (Accademia della Crusca);
- 2) ważną rolę odegrały też zakony benedyktynów, cystersów, dominikanów i augustianów – były to klasztory z zamiłowaniem uprawiające wiedzę i gromadzące naukowe zbiory biblioteczne, skupiając przy tym wielu specjalistów z różnych dziedzin naukowych, w tym z teologii czy z biblistyki. Dzięki skryptorium przepisywano tam traktaty i dzieła starożytne, wczesnośredniowieczne oraz współczesne;
- 3) w Średniowieczu nauka miała oparcie przede wszystkim w Kościele, który od XII wieku tworzył uniwersytety (wcześniej uczone klasztory, jak np. Klasztor Benedyktynów na Monte Cassino), biblioteki, nawiązywał do kultury antycznej; Kościół, szerząc w krajach Europy Zachodniej i Środkowej edukację w języku łacińskim, prznosił ze Starożytności wiele wzorcowych, inspirujących dzieł;
- 4) w Średniowieczu europejskim nie było tak wielkich i świetnie zorganizowanych bibliotek jak w Starożytności, ale ich sieć była dość gęsta i rosła aż do końca XV wieku – były to niewielkie księgozbiory klasztorne, katedralne, uniwersyteckie i szkolne;
- 5) biblioteka nie stanowiła tylko dodatku do nauki i do instytucji kulturalnych – jak szkoła czy klasztor – była też niezbędnym warunkiem krzewienia kultury i nauki, skarbnicą wiedzy utrwalonej i dostępnej, instytucją inspirującą ważne działania upowszechniające nauki humanistyczne i ścisłe, zapewniającą ciągłość danych dyscyplin naukowych. Światli ludzie Kościoła potrafili ocalić starożytne tradycje naukowe i zbliżyć wiarę do wiedzy, w tym też wiedzy mającej charakter pragmatyczny;
- 6) każdy uniwersytet europejski miał swoje biblioteki fakultetowe i zmierzał do utworzenia biblioteki ogólnej. Zatrudniano tam

specjalistów, kustoszy, bibliotekarzy, filologów, a także introli-  
gatorów, kopistów, rzemieślników, usprawniających proces po-  
wstawania książek i kodeksów iluminowanych;

- 7) efektem tych działań stał się w połowie XV wieku wynalazek dru-  
ku i zastąpienie pergaminu papierem; technologia książki w XV  
wieku była nie tylko rewolucją techniczną, ale też typem wyna-  
lazku, który upowszechnił książkę oraz stworzył warunki dyna-  
micznego rozwoju cywilizacji europejskiej,
- 8) u progu Renesansu w XV w. biblioteki naukowe i sama nauka  
wykraczały poza mury klasztorne i kościelne, dzięki jednak tym  
instytucjom cenne dzieła mogły przetrwać pożary, wojny, grabie-  
że i niełatwe czasy średniowiecznych konfliktów oraz zjawiska  
pauperyzacji;
- 9) powstające w Europie uniwersytety sprawowały nie tylko opiekę  
nad książką i biblioteką, lecz także stanowiły coś więcej: poszcze-  
gólne wydziały i katedry uniwersyteckie przejęły z tradycji bi-  
bliotek rzeczowe podziały na typy tych segmentów uczelni, które  
miały genezę „aleksandryjską” – stąd fakultety typu: „lettres et  
philosophia” czy „teologia”;
- 10) niejednokrotnie nauka średniowieczna przełamywała różne nad-  
miernie scholastyczne tendencje i przejawy nietolerancji, a także  
niechęć „dla pogańskiej” literatury czy filozofii.

### 3.

Tradycje pracy naukowej nie odnosiły się tylko do uniwersytetów, lecz  
także do naukowych stowarzyszeń, mających charakter akademii, jak  
np. Akademia Florencka czy Accademia dei Lincei. Oprócz tego niema-  
ło uczonych, jak np. Mikołaj Kopernik w Polsce, prowadziło badania  
i tworzyło dzieła prywatnie. Kopernik korzystał zapewne z biblioteki  
katedralnej we Fromborku, ale sam miał też bibliotekę z cennymi pozy-  
cjami nie tylko z dziedziny astronomii, matematycznych wyliczeń i ta-  
blic, lecz również z medycyny i prawa, które studiował przez cztery lata  
w Bolonii. Kim byli ci prywatni badacze? Kopernik był kanonikiem, inni  
byli związani z dworem, wywodzili się z patrycjatu, szlachty i magna-  
terii. Tam, gdzie była uprawiana nauka – były biblioteki prywatne, i na  
odwrot: gdzie były biblioteki, występowały zainteresowania naukowe  
ich właścicieli. Książki w XVI wieku, choć potaniały w porównaniu do  
kodeksów średniowiecznych, były drogie i trudne do zdobycia. Ten, kto  
kupował dzieła i traktaty w czasie np. podróży do Włoch czy Francji był

nie tylko kolekcjonerem, jak biskup Piotr Tomicki, ale też i kimś, kto zajmował się jakąś dziedziną wiedzy. W dobie Renesansu często było tak, że „mąż uczoney” był kimś wykształconym i zarazem kimś, kto był dobrze rozeznanym w kilku dziedzinach wiedzy. Mógł więc być równocześnie lekarzem, prawnikiem, historykiem czy filologiem – taki rozrzut zainteresowań wywodził się jeszcze z czasów Średniowiecza. Człowiek uczoney był przede wszystkim erudytą, mędrcom, znającym się też na sprawach współczesnych, a więc na gospodarce, polityce, sprawach społecznych (jak np. Andrzej Frycz-Modrzewski). Istnieje zatem potrzeba, by w badaniach historycznych w większym stopniu uwzględniać działalność prywatnych uczonych, posiadających własną bibliotekę, która i tak z czasem przechodziła na własność uczelni lub innych instytucji. Od jakości tych bibliotek zależało przecież wiele, dzieła były tu z reguły dobrze dobierane i studiowane. Dowodziły tego liczne notatki, jakie na marginesach i pustych kartkach ksiąg pisał Kopernik i inni uczeni humaniści. Paweł Rybicki pisze, że „(...) we Włoszech, we Francji i w Anglii, nauka renesansowa miała wiekowe podstawy w rozwoju nauki średniowiecznej – rozwoju, który dokonywał się najpierw w przeduniwersyteckich ośrodkach, później kojarzył się głównie z powstawaniem średniowiecznych uniwersytetów”<sup>15</sup>.

W pierwszej połowie XV wieku w Akademii Krakowskiej prowadzono „poważne studia nad Arystotelesem, w szczególności nad Etyką i Polityką (...) w dziejach Uniwersytetu wiek XV przedstawia właściwie jedną i ciągłą linię rozwojową”<sup>16</sup>. W XV wieku liczba studentów oraz profesorów stale wzrastała, prawie 1600 scholarów przy końcu XV w. pochodziło z zagranicy. W XV i XVI wieku Uniwersytet miał cztery wydziały: 1) wydział teologiczny (z dwunastoma katedrami), fakultet prawa (sześć katedr dotyczyło prawa kanonicznego), prawo rzymskie, które scholarze zaczęli studiować w XVI wieku, 2) wydział medyczny (z czterema katedrami, trzy spośród nich utworzono w XVI wieku), 3) studia gramatyczne i filologiczne, filozoficzne i logiczne, 4) studia matematyczne i astronomiczne. Był to więc wydział nauk humanistycznych i matematyczno- przyrodniczych, które w przyszłości miały decydować o profilu studiów uniwersyteckich – ten układ dyscyplin kontynuował tradycję Średniowiecza. Poszczególne wydziały i niektóre katedry miały swoje odrębne biblioteki, które zostały połączone i umiejscowione w Collegium Maius. Dzięki darowiznom profesorów i księży biblioteka

---

<sup>15</sup> P. Rybicki, *Odrodzenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 1, red. B. Suchodolski, Warszawa 1970, s. 230.

<sup>16</sup> Tamże, s. 230.

ta rozrosła się, gromadząc wiele cennych rękopisów i druków, a także map, grafik i innych kolekcji. W XVI wieku doszły katedry retoryki i poetyki, rozszerzył się też zakres studiów klasycznych (pod wpływem humanistów). Były to zmiany płynne, częściowo zawierające jakby różnice między uczelnią średniowieczną a renesansową. Rozwój retoryki uniwersytet krakowski zawdzięcza biskupowi Piotrowi Tomickiemu, jednemu z największych kolekcjonerów książek w XVI wieku.

Na przełomie XV i XVI wieku rozwinęła się w Akademii Krakowskiej astronomia (Marcin z Żurawicy, Schelling z Głogowa, Wojciech z Brudzewa), nieźle prosperowała też filologia, m.in. dzięki ówczesnym humanistom, jak Rudolf Agricola, Leonard Coxe, Cyriak Strozza).

W XVI wieku Rzeczpospolita Obojga Narodów zajmowała obszar dwukrotnie większy niż Francja i Niemcy współczesne. Polska była mocarstwem i miała zaledwie jeden uniwersytet, toteż pod koniec XVI wieku powstały dwie nowe uczelnie: Uniwersytet Wileński, utworzony około 1580 roku przez króla Stefana Batorego, oraz Akademia Zamojska, utworzona przez Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana, przyjaciela króla. Na początku II połowy XVII wieku powstał Uniwersytet Lwowski, założony przez Jana Kazimierza.

Uniwersytet Wileński i Uniwersytet Lwowski stały się ważnymi ośrodkami polskiej nauki przy końcu XVIII wieku, przez cały wiek XIX, aż do roku 1939. Istnienie w tym okresie trzech uniwersytetów poprawiło wydatnie sytuację szkolnictwa wyższego w Polsce, choć w porównaniu z krajami zachodnimi (Włochami, Francją, Anglią, Niemcami, nawet małą Szwajcarią) było to jednak mało. O wielkich postępach cywilizacji europejskiej (od czasów Oświecenia do początku XX w.) zaczęły decydować ośrodki naukowe, wpływające na wszystkie dziedziny życia społecznego. Akademią „bardziej renesansową” miała być Akademia Zamojska. Znajdowały się w niej katedry retoryki, logiki, metafizyki, filozofii moralnej, matematyki, fizyki, medycyny, prawa polskiego i prawa cywilnego. Były to studia, które ich założyciel, Jan Zamoyski, utworzył z myślą o polskiej szlachcie, niezbyt chętnie studiującej w uniwersytecie krakowskim. Stąd m. in. brak prawa kanonicznego i teologii. Jeśli chodzi o różnowierców polskich, to nie zdołali oni utworzyć własnej wyższej szkoły protestanckiej, z kolei polscy katolicy nie zabiegali o rozwój uniwersytetów krajowych<sup>17</sup>. Braki te uzupełniały do pewnego stopnia środowiska dworskie, a w nich „kręgi intelektualistów, miłośników filozofii nauk – kręgi, które najczęściej nie przybierały żadnego

---

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 237.

formalnego charakteru”<sup>18</sup>. Ważną rolę spełniały na przykład dwory Zygmunta Augusta, biskupa Piotra Tomickiego, Jana Łaskiego (młodsze- go), Andrzeja Trzecieckiego; ludzie nauki skupiali się też wokół Filipa Kallimacha i Konrada Celtisa – ten ostatni założył Sodalitas Litteraria Vistulana – stowarzyszenie, w którym brali udział przedstawiciele nauki i filozofii. Ważną rolę spełniali mecenas nauki, którymi byli władcy, książęta, rody magnackie, patrycjat miejski (np. we Florencji ród Medyceuszów). Mecenasami nauki byli biskup poznański, Jan Lubrański i Jan Zamoyski, jednak mecenat polski był dość słaby w porównaniu z krajami zachodnimi. Jest rzeczą interesującą, że największe zasługi w działalności naukowej mieli uczeni uprawiający naukę poza uczelniami, jak Jan Długosz, wybitny historiograf z XV w., Mikołaj Kopernik czy Andrzej Frycz-Modrzewski, wszyscy oni mieli swoje biblioteki i bardzo solidne studia zagraniczne.

Przeciwstawienie humanistycznego i świeckiego Odrodzenia radykalnemu i scholastycznemu Średniowieczu jest jednym z najczęstszych uproszczeń nauki końca XIX i niemal całego XX wieku. Uniwersytety, akademie, towarzystwa naukowe, a także prywatne „warsztaty pracy” to scheda Średniowiecza zachodnioeuropejskiego, tak jak i powstanie prywatnych bibliotek, ponieważ uprawianie nauki bez książek – rzecz jasna – nie było możliwe. Miejszem przechowywania ludzkich myśli od czasów starożytnych stała się biblioteka. W Średniowieczu odkrywano starożytność grecką i rzymską, wówczas po raz pierwszy połączono kulturę grecką, rzymską i hebrajską. To właśnie różne ośrodki naukowe, w tym klasztorne, oprócz wgłębiania się w Biblię i pisma ówczesnych Ojców Kościoła, odkrywały Platona, Arystotelesa, Wergiliusza, Cyncerona i wielu innych. Zatem Renesans nie był epoką wielkiego przełomu w dziedzinie nauki i sztuk wyzwolonych, z pewnością jednak przyczynił się do ich reformy, opartej bardziej na kontynuacji i wyborze, aniżeli negacji.

Z tych przesłanek rodzą się przemyślenia o zadaniach stojących przed humanistyką, refleksje o naukowych funkcjach ośrodków naukowych, w szczególności zaś uniwersytetów i bibliotek, które służyły i nadal służą kulturze oraz pełniejszemu poznaniu dziejów poszczególnych narodów i ludzkości. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Papieża Polaka:

Powołaniem każdego uniwersytetu jest służba prawdzie: jej odkrywanie i przekazywanie (...) poznanie prawdy rodzi jedyną w swym rodzaju duchową radość (*quadium veritatis*)<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 239.

<sup>19</sup> *Ojciec Święty na Uniwersytecie Jagiellońskim*, red. K. Widacka, A. J. Dziatkowiak, Kraków 1998, s. 56.

Jeśli humaniści pamiętać będą o tych słowach, to chyba nie powinni obawiać się o swój los. Zapewne ich odkrycia nie przyniosą nowych zaskakujących zastosowań w praktyce, w życiu codziennym tego czy innego społeczeństwa. Jest jednak pewne, że przyniosą duchową radość nie tylko im samym, ale także tym wszystkim, którzy sięgną po ich książki<sup>20</sup>.

## Bibliografia

- Bieńkowska B., Chamerska H., *Tysiąc lat książki i bibliotek w Polsce*, Wrocław 1992.
- Cudnik Z., *Skarbnice wiedzy*, Wrocław 1980.
- Curtius E., *Literatura europejska i łacińskie wieki średnie*, Kraków 1997.
- Eco U., *Biblioteka. O bibliotece*, przeł. A. Szymanowski, Wrocław 1990.
- Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, cz. 2: Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluksu*, Kraków 2008.
- Klein N., *Librarianship as a radical profession*, „Progressive Librarian” 2004, nr 23, s. 46–54.
- Kosmanowa B., *Książka i jej czytelnicy w dawnej Polsce*, Warszawa 1981.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Księgozbiór polskiego uczonego*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, nr 1, s. 109–118.
- Kruszewski T. *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*, Toruń 2012.
- Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji*, red. E.B. Zybert, D. Grabowska, Warszawa 2008.
- Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1994.
- Łoś L., *Biblioteki naukowe*, Wrocław 1980.
- Loth R., *Biblioteka jako warsztat pracy polonisty*, [w:] J. Czachowska, R. Loth, *Bibliografia i biblioteka w pracy polonisty*, Wrocław 1977, s. 138.
- Ojciec Święty na Uniwersytecie Jagiellońskim*, red. K. Widacka, A. J. Działkowiak, Kraków 1998.
- Rybicki P., *Odrodzenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 1, red. B. Suchodolski, Warszawa 1970, s. 195–436.
- Słownik pojęć i tekstów kultury*, red. E. Szczęsna, Warszawa 2002.
- Tokarska A., *Biblioteka w przestrzeni informacyjnej*, [w:] *Bibliotekarstwo*, red. A. Tokarska, Warszawa 2013, s. 22–33.
- Vetulani A., *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1110*, „Slavia Antiqua” 1954, nr 4, s. 163–192.
- Wojciechowski J., *Bibliotekoznawstwo: kontynuacja i zamiary*, Kraków 1998.
- Ziejka F., *Jan Paweł II i polski świat akademicki*, Kraków 2014.

---

<sup>20</sup> F. Ziejka, *Jan Paweł II i polski świat akademicki*, Kraków 2014, s. 357.